

□ Czas czytania: 2 min.

Po pierwszej wojnie światowej, w czasach wielkiego głodu, profesor Breitenbach, słynny lekarz, poważnie zachorował. Wraz z chorobą pojawił się ogólny stan wyczerpania. Lekarze prowadzący mruźli coś o pożywnej diecie, a potem wzruszali ramionami. W tych krytycznych dniach pewien znajomy przysłał pół bochenka chleba.

Profesor był tak zachwycony otrzymanym prezentem, że nie mógł go nawet zjeść. Wiedział, że jego sąsiad, nauczyciel, ma chorą córkę, która cierpi z głodu. Powiedział więc: „Co mam z tym zrobić? Jestem już starym człowiekiem. To będzie o wiele bardziej przydatne dla tego młodego życia”. Wysłał więc guwernantkę, aby zaniósła ten kawałek chleba córce nauczyciela.

Nauczyciel również nie chciał zatrzymać chleba dla siebie, ale postanowił oddać go starej wdowie, która znalazła schronienie na strychu w biednej części miasta.

Dziwna podróż chleba miała nie mieć końca. Staruszka zaniósła go swojej córce, która wraz z dwójką dzieci schroniła się w piwnicy niedaleko tego miejsca.

Ta z kolei przypomniała sobie o chorym starym lekarzu, który mieszkał kilka domów dalej. Przypomniała sobie, że chwilę wcześniej leczył jedno z jej dzieci, które było ciężko chore, nie żądając nic w zamian. Włożyła pół bochenka chleba pod pachę i poszła do domu lekarza.

„W ten sposób go odzyskaliśmy” – wspomina gospodyni. Mając chleb w ręku i dowiedziawszy się o pielgrzymce, profesor był głęboko poruszony i powiedział: „Dopóki jest między nami tyle miłości, niczego się nie boję”.

Nie zjadł chleba, ale powiedział: „Musimy go zachować i za każdym razem, gdy będziemy postępować podle, weźmiemy go i spojrzymy na niego.

*Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni”.
Można kupić lekarstwo, a nie zdrowie. Można kupić rzeczy, a nie rodzinę. Można kupić wspólnotę, ale nie miłość. Książkę, ale nie inteligencję. Krucyfiks, ale nie wiarę. Luksus, ale nie piękno. Piękny pokój, ale nie sen. Luksusowy grobowiec, ale nie niebo.*